Czajkowski Czynnik nienor-
malny (żydzi)

R. CZAJKOWSKI.

CZYNNIK NIENORMALNY

(Żydzi)

Cena gr. 50.

NAKŁADEM CZASOPISMA „PRO PATRIA"
Warszawa, Traugutta 3.
1927.

R. CZAJKOWSKI.

CZYNNIK NIENORMALNY

(Żydzi)

Cena gr. 50.

NAKŁADEM CZASOPISMA „PRO PATRIA"
Warszawa, Traugutta 3.
1927.

DRUKARNIA
„R E D U T A"
WARSZAWA
TRAUGUTTA
№ 3
TELEF. 40-39

Ostatnie wypadki historyczne dowodzą ogromnej niekonsekwencji w postępowaniu narodów.

Wojna światowa była skokiem w przepaść, wykonanym z najlepszą wiarą w jego powodzenie, przez wszystkie wojujące narody.

Rezultat tego czynu nieobliczalnego, to zbiednienie Europy, przybliżenie się barbarzyństwa, tj. Azji aż do linji Bałtyk—Morze Czarne. Gdyby nie Mussolini i jeszcze kilku dzielnych ludzi nastąpiłby absolutny zmierzch narodów Europy.

Oczywiście narody naogół posługują się inną logiką i innem wnioskowaniem, niż jednostki. Naród, jako nadorganizm, nie ma centrum mózgowego i poznawczego, działa raczej impulsami i więcej uczuciami, niż logicznym przewidywaniem. Działa jak dziecko lub człowiek, opanowany afektem. Dlatego narodami muszą rządzić ludzie, t. j. jednostki, które powinny zastąpić mu rozum i planowe działanie, których jest całkowity brak w społeczęństwie. Biada narodom, gdy ci ludzie nie stoją na poziomie swego zadania.

Od lat kilkudziesięciu, nie trudno nie zauważyć, że do sfer przodujących narodom, coraz więcej wdziera się jednostek, które zdradzają zupełny brak rozumu stanu. Cogorsza jednostki te, zdradzają wpływ jakiegoś nienormalnego czynnika, nienormalnego w sensie psychjatrycznym. Wszędzie djalektyka, uczuciowość, afekty biorą górę nad realną i zdrową oceną rzeczywistości. Metafizyczne ideały (nieuzasadnione) stawia się wyżej, niż to co nakazuje postęp wiedzy przyrodniczej i społecznej.

Nie chodzi tu tylko o politykę, lecz o wszystkie gałęzie życia: przemysł, handel, sztukę, naukę, literaturę, prasę, życie obyczajowe. Wszędzie widać jakąś tajną rękę i nienormalny, wprost obłąkańczy sposób postępowania.

Do sfer i ludzi, którzy rządzili i przodowali losom narodów.

został wstrzyknięty jakiś czynnik, który zupełnie spaczył i wykoślawił myśl cywilizacji.

Nie trudno się domyślić, że tym czynnikiem są u narodów aryjskich — żydzi. Wszystkie fundamenty, na których spoczywa nasza cywilizacja, wzięte historycznie, jak myśl polityczna i państwowa średniowiecza, prawo rzymian, sztuka greków, nawet piękna fantazja arabów, a przedewszystkiem tradycja chrześcjańska, zostały wstrząśnięte, i szybko zmieniają się w jakąś nawpół djabelską, a nawpół obłąkańczą sarabandę.

Ten nienormalny, obłąkańczy duch płynie do narodów aryjskich od żydów. Dlaczego? Bo jest rzeczą oczywistą, że żydzi wzięci jako całość, są narodem—nawpółobłąkanym.

Ciekawe są rewelacje niektórych uczonych niemieckich.

Jeżeli otworzyć encyklopedję medyczną i przestudjować rozdział o chorobach umysłowych, to okazuje się, że są one daleko więcej rozpowszechnione, niż by się to na pierwszy rzut oka zdawało. Pomiędzy obłąkanym, którego zamyka się w szpitalu, a zlekka nienormalnym, który chodzi sobie swobodnie po świecie i daje się wykryć dopiero po dłuższem poznaniu, jest całe ogromne przejście.

Pomiędzy chorobami umysłowemi i chorobami fizjologicznemi leży cały dział chorób nerwowych. Są to choroby straszne, trudne bowiem do rozpoznania i leczenia.

Badanie tych chorób należy do najciekawszych działów medycyny. Ogromny procent ludzi współczesnych to spokojni, skryci obłąkańcy, bądź wynaturzeni nerwowcy. Właśnie ci ludzie, jako zło ukryte, stanowią niebezpieczeństwo dla naszej cywilizacji. Liczba nerwowców i pół - obłąkańców zwiększa się w miarę wzrostu skupisk wielkomiejskich z ich nienaturalnem, naprężonem życiem.

Narody, żyjące blizko z naturą i mające dopływ świeżych elementów ludowych (wieśniaczych), do pewnego stopnia mogą opanować owo straszne niebezpieczeństwo nienormalnego wynaturzenia się większych odsetek ludności. Inaczej żydzi, żyjący w warunkach sztucznych, oderwani od przyrody, są doskonałą pożywką, na której rozwijają się choroby umysłowe i nerwowe.

Żaden naród nie ma takiego procentu chorych umysłowo jak żydzi. Jeżeli teraz sobie uprzytomnimy, wielu to pół i cwierć-obłąkańców nie jest notowanych przez statystykę, to dopiero można sobie wyobrazić, jak wielki procent żydów jest nienormalnych. Każdy niemal żyd, to histeryk, niezdolny do panowania nad sobą, nerwowiec bez kropli zimnej krwi. Niemałą rolę grała tu także wsobność małżeństw, stoso-

wana przez pokolenia, która powoduje zwiększanie niebezpieczeństwa chorób umysłowych.

Choroby umysłowe odróżniają się, zarówno w silnej jak i łagodnej formie, kilkoma charakterystycznem objawami:

1. Manja wielkości. Chorym zdaje się, że są ludźmi nadzwyczajnymi, królami, papieżami, nawet bogami. Jest to objaw silny. W słabszym stopniu to — megalomanja, uważanie siebie za człowieka doskonałego, któremu wszystko się należy, niesłychana pycha połączona z absolutnym brakiem wszelkiego krytycyzmu względem siebie samego i swoich postępków. W stosunku do drugich — to arogancja i wyzyskiwanie do ostateczności swojej przewagi. Nieliczenie się z drugimi i doprowadzanie ich do kroków rozpaczy. Już w tym opisie widzimy całego żyda. Każdy prawie żyd, choruje mniej lub więcej na manję wielkości.

2. Manja prześladowcza. Choremu zdaje się, że go ktoś chce zamordować, zniszczyć, zabić, jest w ciągłej naprężonej ostrożności i podejrzliwości. W słabszych objawach wyraża się ta choroba, jako ciągłe niezadowolenie z innych ludzi. Ciągłe utyskiwania na złość ludzką, na krzywdy, które chory cierpi od innych. Wszędzie dopatruje się nienawiści i szkodliwych działań względem siebie. W głowie mu jednak nie powstanie myśl, że jego postępowanie może jest właśnie tą przyczyną, że go nie lubią. I tu widzimy całego żyda. Cała działalność polityczna żydów i ich prasy, to jeden chór nienawiści, potępienia i utyskiwania na tych, wśród których mieszkają. Lecz nawet na najlżejszą samokrytykę niema u nich miejsca. Manja prześladowcza jest u żydów chorobą niemal pogłówną.

3. Halucynacja. W cięższych objawach chory widzi widziadła, rozmawia z niemi i t. p. W lżejszych objawach jest to poprostu przekręcanie rzeczywistości realnej, w miarę swojego widzimisię, i to z najlepszą wiarą. Jest to krańcowy subjektywizm, nie liczący się z niczem. Chory, gdy chce wyjść na spacer, twierdzi, że deszcz nie pada - to stróże polewają ulicę; gdy niema ochoty wyjść na spacer, jedna kropla, spadła z balkonu przy podlewaniu kwiatków, już go odstrasza. Taki subjektywizm spotykamy u dzieci, tym subjektywizmem przesiąknięci są niemal w całości żydzi. Choroba ta jest bardzo rozpowszechniona, zdrowy jednak sens i zmysły aryjczyka niepozwalają mu się jej poddawać. Żyd, który żyje w abstrakcjach i wymyślonych przez siebie kategorjach, przekręca najoczywistsze

fakty natury, aby w ten sposób pogodzić ich ze swoją halucynacją. Do tej kategorji należą także wszyscy doktrynerzy.

4. Idee fix. Są to ubrdane wyobrażenia, w które chory absolutnie wierzy i chce je per fas et nefas urzeczywistnić. Np. rozwiązać kwadraturę koła, wynaleść perpetuum mobile i t. p. Idee te połączone z manją wielkości są bardzo niebezpieczne. Herostrates spalił świątynię. Taką też ideą fix ogarnięci są żydzi, twierdząc że są narodem wybranym. że inni ludzie to rodzaj dwunogiego bydła, że należy im się panowanie nad światem i t. p, Oczywiście nie przyjdzie żydom do głowy, skad Pan Bóg z pomiędzy tylu narodów ziemi mógł sobie wybrać naród brzydki fizycznie, brudny, tchórzliwy, bez zdolności twórczych, Należałoby zwątpić o Bogu.

5. Moral insanity. Choroby umysłowe nazywają się w języku polskim niedokładnie, są to właściwie choroby duszy (duchowe, Geisteikrancheiten), Obłąkany to nietylko człowiek pozbawiony zdrowego sądu i myślenia, ale przedewszystkiem pozbawiony uczuć. Mianowicie uczuć wyższych, do których ludzkośc doszła zmudną drogą cywilizacji. Uczucie wstydu, sumienia, uczucia sympatyczne, altruistyczne, łagodność obyczajów i t. p. Tego wszystkiego obłąkany jest pozbawiony, czasem więcej szwankuje rozum, czasem uczucie. To ostatnie nazywa się moral insanity, jest to właściwie idjotyzm uczucia, tak jak jest idjotyzm umysłu. Świetny opis człowieka, dotkniętego moral insanity, dał nam Jack London w swej powieści „Wilk morski". Jego bohater kończy śmiercią na ostre zapalenie mózgu. Był to idjota uczuć. Otóż nie trzeba wielkiej obserwacji, żeby zaznaczyć, że większość żydów w znacznym stopniu, a reszta w mniejszym stopniu, dotknięta jest moral insanity, przynajmniej w stosunku do otoczenia aryjskiego. Zimny egoizm, okrucieństwo, brak wstydu. niewierność i zdradliwość. brak sumienia, rozpusta, zmysłowość-charakteryzuje w 90 procentach rasę żydowską.

6. Sumarycznie wyliczymy jeszcze kilka charakterystycznych objawów chorób duszy.

A) ciągłe podniecenie nerwowe, żywość nienormalna, bezustanna nienaturalna wesołość, usposobienie kpiące i cyniczne. Brak stałej powagi, którą się zastępuje wybuchami wściekłości i nienawiści.

B) niesłychane zdolności naśladownicze, chytrość, podstępność, zdolności symulacyjne. Symulacja jest zasadniczą cechą histeryków i wpół obłąkanych. Szczególne zdolności symulacyjne widzimy u żydów.

C) zmysłowość i bezwstyd, wynikające już nietylko z zepsucia, lecz wprost z braku uczucia wstydu. I w tym żydzi przodują. Cywilna odwaga żydów, ich arogancja i bezczelność pochodzą właśnie z braku poczucia wstydu, i braku poczucia, że narażają się na kpiny i śmieszność.

Już powierzchowna znajomość psychiatrji wykazuje nam, że objawy chorób umysłowych, szczególnie ich formy łagodniejsze, są niesłychanie rozpowszechnione wogóle, prym zaś w nich trzyma rasa żydowska. To samo dowodzi statystyka.

Żydzi fizycznie odporniejsi na niektóre choroby, np. suchoty, dają ogromny procent, znacznie większy niż u chrześcjan, chorób umysłowych. Jeżeli teraz sobie wystawić, że trzy czwarte tych chorób nie dostaje się do statystyki, to można sobie wyobrazić, że niema wprost żyda, który byłby całkowicie normalnym. W najlepszym razie — to każdy z nich nerwowiec i histeryk.

Przy początkach choroby rdzenia (lues), osobnicy tą chorobą dotknięci, odznaczają się żywością, gadatliwością, i wesołym bardzo usposobieniem. Coś podobnego możnaby również zauważyć u żydów. To co u większości aryjczyków daje się ledwo zauważyć, jako wady charakteru, np. zbyteczna pycha (pochodna od manji wielkości), subjektywizm i upór nieuzasadniony (halucynacje), uporczywość w nierealnych celach (idée fix), wreszcie pewna oschłość serca i uczuć (początki moral insanity); to wszystkie te wady u większości żydów przechodzą, już w stan chorobliwy i nienormalny, jako pycha, arogancja i megalomanja nie do zniesienia, jako obłędna wprost nienawiść do obcych, jako podporządkowanie i przekręcanie najoczywistszych faktów realnych, swoim widzimisię i zachciankom, wreszcie, jako wiara w idjotyczne pomysły o panowaniu żydów nad światem, a co najgorsza absolutny brak sumienia i litości, i uczuć człowieczych względem innych bliźnich nie — żydów.

To co u jednostek aryjskich zarysowuje się, jako nienormalność, występuje u całego niemal żydowstwa już jako początki groźnych chorób: umysłu i duszy.

Krotko mówiąc, żydzi, jako rasa, to kopalnia badań dla psychiatry.

Oczywiście, gdy od lat kilkudziesięciu, żydzi wywalczyli sobie wszędzie prawa polityczne, i od paru pokoleń wciskają się na stanowiska, w ten czy inny sposób, przodujące kulturze, to nic dziwnego, że kultura ta i cywilizacja otrzymawszy tyle elementu nienormalnego, jeżeli wprost nie obłąkańczego, musi na tym cierpić.

Ludy aryjskie zaczynają szaleć razem z żydami. Już nie mówiąc o polityce i o oddaniu władzy w ręce ciemnych tłumów, lecz dość jest przypatrzyć się, na ostatnie cri de saison sztuki, malarstwa, muzyki, mody, stosunków rodzinnych, na płytki materjalizm, żeby dojśc do przekonania, że obłąkani, symulujący zdrowych, wdarli się do rządów kultury. A co gorsza, sugestjonują oni i deprawują zdrowe jeszcze i normalne rzesze aryjskie.

Jeżeli zastanowimy się, jaka różnica (oprócz patologicznej) jest pomiędzy normalnym, a obłąkanym, widzimy, że różnica ta leży głównie w postępowaniu. Normalny przystosowywa się do okoliczności, przeważnie trafnie przewiduje pomiędzy faktami przyrody i w ten sposób może egzystować. Nienormalny zachowuje się wobec otoczenia nietrafnie, przewiduje źle i prędzej czy później ginie.

Otóż żydzi, nietylko nie giną, lecz przeciwnie egzystują doskonale, rozmnażają się i bytują znacznie lepiej, niż inne narody. W takim razie dowodzenia nasze o nienormalności żydów byłyby niesłuszne.

Tak by się zdawało, na pierwszy rzut oka, w rzeczywistoći jest inaczej. Jeżeli przyjrzymy się egzystencji żydów, to widzimy, że byt ich opiera się nie na normalnym życiu, lecz na pasorzytniczem tylko i tolerancji innych.

Kwestja walki z przyrodą, kwestja produkcji, rozwoju techniki, została złożona na barki aryjczyków.

Cały wysiłek fizyczny i duchowy w gromadzeniu kultury i cywilizacji jest dziełem rasy aryjskiej. Żydzi zostawili sobie łatwe zadanie konsumowania tego, co inni zrobili..

W podobny sposób egzystują również (a mogliby się też rozmnażać) chorzy w zakładach psychiatrycznych. Żydzi rzuceni na pastwę przyrody, zmuszeni do pracy na roli, do wydobywania z kopalni, do żeglugi, budownictwa, zginęliby w ciągu jednego pokolenia, bo rasa ich, jak u wszystkich nienormalnych, nie jest zdolna do długich wysiłków twórczej pracy, nie obliczonej na natychmiastową korzyść.

Jeżeli jednak żydzi prosperują i rozmnażają się, na tle naszej cywilizacji, to dowodzi absolutnej tolerancji chrześcian, i pozostawienia żydom zawodów najlepszych i najzyskowniejszych, nie wymagających przytem absolutnej normalności duszy czy intelektu.

Tylko twarde prawa przyrody, wymagają normalnego intelektu i duszy, osobnik, czy naród nienormalny, na tle przyrody musi zginąć. Przyroda nie da się oszukać i zwieść. W społeczeństwie jest jednak inaczej. Jeżeli część ludzkości, walczy z przyrodą,

po to aby na swoim grzbiecie hodować obłąkańców, to na to nie można poradzić. Udawać się to będzie do czasu, póki wszyscy nie zwarjują i nie zginą. Początki tego już widać.

Dziś świat stał się jednym szpitalem warjatów, gdzie pacjentami są żydzi, a reszta ludzkości spełnia rolę personelu, który ich obsługuje.

Obłąkani odznaczają się: chytrością, podejrzliwością, kłamliwością, symulacją, objawy znane też u żydów. Nie umieją z powodu swej nienormalnoćci, oddziaływać bezpośrednio na przyrodę, żydzi oddziaływują na otoczenie, na psychikę swych bliźnich, sugestjonują ich. Umysł ludzki prędzej da się oszukać, niż przyroda.

W ten sposób żydzi, z prawdziwą chytrością obłąkańców, wnieśli swemu otoczeniu aryjskiemu to wszystko, co im wychodziło na dobre.

Kult złota, żądza użycia, pogoń za nowością, idjotyczne mody, bezsensowne oddawanie rządów w ręce głupich i ciemnych tłumów, wywłaszczania, komunizm, a najważniejsza to, że wmówili w społeczeństwa aryjskie płytki krótkowzroczny humanitaryzm, który każe się cackać z każdym warjatem, z każdym zbrodniarzem, z każdym potworem i szukać w nich przyczyn uniewinniających.

Obłąkańcy pracują, aby kodeksy, najmniej ich mogły dosięgnąć. W ten sposób degenerują rasę i obniżają poziom zwyczajów moralnych.

Niedawno jeszcze o urningach, pederastach, homoseksualistach mówiło się tylko na zebraniach medycznych, dziś mają oni swoje kluby, gazety i wogóle traktuje ich się jak jaką dziwną, lecz zupełnie normalną rasę. Tak jest ze wszystkim.

Dziwna rzecz, narody o wysokiej kulturze, żyjące jednak blisko z przyrodą, narody o potężnej więzi moralnej i społecznej nie dadzą się uwieść żydom. W Szkocji, Norwegji, Szwecji, Finlandji żydzi nie probuja się nawet osiedlać. Również narody jeszcze niemal barbarzyńskie o prostej pastersko-rozbójniczej kulturze, też nie obawiają się żydów, do niedawna Serbja, Bułgarja, Albanja, Azja Centralna, obywały się bez żydów.

Tam zabija ich wysoki poziom moralny, które społeczeństwa północne wymagają od jednostki, oraz absolutny brak tolerancji dla osobników dotkniętych choć w najmniejszym stopniu „moral insanity".

Tu (w krajach o niskiej kulturze) ludność była zbyt prosta i zbyt dużo miała zdrowego sensu, by iść na lep sofizmatów żydowskich, kończyły się one pogromem. Warjatów zdrowe

społeczeństwa natury nie chciały u siebie tolerować. To też żydzi z upodobaniem osiedlają się u narodów, już wyszłych z barbarzyństwa, które już wytworzyły system prawny (który żydów broni), a jeszcze nie doszły do prawdziwej kultury moralnej, niedozwalającej tolerować jednostki szkodliwe. Masy żydowskie obsiadły Polskę, Rumunję, Węgry, a pojedyncze jednostki, powierzchownie cywilizowane, wyszłe z tych mas, rzucają się do centrów Zachodu. (Niemcy, Francja, Włochy, Anglja, St. Zjedn.). Tam korzystając, że otoczenie ich nie zna, grając na humanitaryzmie, postępie demokracji, umieją się wcisnąć wszedzie sposobami, któremi autochtoni by się brzydzili. Już jako stojący na szczycie kultury zachodniej, dają nauki i napomnienia „niższym" narodom.

Podziwiać należy naiwnośç z jaką narody zachodniej Europy, dają się wyprowadzić w pole bandzie obłąkańców. Co prawda, naiwność ta zaczyna już przechodzić w krytycyzm.

Nie powinno nikogo dziwić, że żydzi, choć psychiatrycznie nienormalni, mają przewagę nad normalnym otoczeniem. To na co się waży żyd, na to aryjczyk zdobędzie się z trudem, jego bowiem, wyssane z mlekiem matki, poczucie prawdy, moralności i obyczajność nie pozwoli. Z dwóch ludzi, z krórych jeden jest obłąkany a symuluje zdrowego, drugi zaś normalny, który nie podejrzewa z kim ma do czynienia, zawsze weźmie górę nienormalny.

Jego czynów niepodobna przewidzieć. W każdej walce społecznej przewidywanie w celu przeciwdziałania (prévoir pour pouvoir) ma znaczenie zasadnicze. Jakże można wziąść górę nad człowiekiem, którego czynów, przewidzieć niepodobna, który traktowany, jako normalny umysłowo i uczuciowo (a więc posiadający odpowiednią ś r e d n i ą u c z c i w o ś ć wyrobioną przez cywilizację) zdradza te przewidywania?

Człowiek normalny (a więc uczciwy), mając do czynienia z człowiekiem nienormalnym dotkniętym „moral insanity" musi uledz,

Stąd potęga żydów i ich preponderancja, traktuję się ich bowiem, jako normalnych, wywalcza całe prawa dla nich, których oni nie myślą szanować.

Gentelman, walczący z opryszkiem, zawsze znajduje się w gorszem położeniu, trzyma on się bowiem pewnych reguł „fair play", których opryszek nie myśli się trzymać ani szanować.

Żydzi zostawieni sami sobie zgineliby, jak muchy, będąc narodem w całości nienormalnym. Przyroda wyniszczyłaby ich doszczętnie.

Tylko niekonsekwencje ustrojów prawno-politycznych naszej cywilizacji są przyczyną, że obłąkani biorą górę, a normalni muszą im ustępować. Niebezpieczeństwo jest tem straszniejsze, że sugestja działa i coraz szersze kręgi białej rasy wpadają w szał, który całą ludzkość bądź wytępi, bądź zepchnie do stanu barbarzyństwa (komunizm).

Gdyby żydzi byli tylko źli i przewrotni, to jeszcze nie byłoby nic strasznego. Jedno pokolenie żydów, wychowane w tradycji i kulturze czysto aryjskiej, mogłoby też dużo zmienić. Niestety, żydzi nie są źli z powodu złego serca. Kwestja leży o wiele głębiej. Żydzi są nienormalni w sensie psychiatrycznym, nienormalności zaś ich szukać trzeba aż w deformacjach czaszki i szkieletu.

Przyczyny chorób umysłowych leżą w dziedziczności, bądź w deformacjach fizycznych. Często zwykłe uderzenie w głowę jest przyczyną choroby. Również przyczyną jest często deformacja czaszki. Centralny system mózgowy, jako siedlisko wyższych władz duszy, jest narzędziem niesłychanie delikatnym. Deformacja kości czaszki, czy to przypadkowa, czy powstała skutkiem dziedziczności (np. przy mieszaniu się różnych typów rasowych) jest przyczyną nienormalności duchowej.

Przy mieszaniu się ras aryjskich w średniowieczu,.powstało mnóstwo chorób umysłowych, a na tem tle mnóstwo potworów duchowych i fizycznych, wogóle typów nienormalnych. Kościół, choć z okrucieństwem, tępił te typy, być może nie zdając sobie sprawy, że działa w kierunku odrodzenia rasy.

Pochodzenie żydów jest niepewne, faktem jest jednak ich początek i wyjście z Egiptu. Egipskie państwo starożytne było społecznością kastową. Z powodu niskiej techniki, potrzeba było ogromnej ilości robotników do robót budowlanych i nawodniających. Te najcięższe roboty wykonywali niewolnicy, kasta najniższa.

Egipcjanie prowadzili często specjalne wojny, tylko w celu zdobycia niewolników. Do tej najniższej kasty, oprócz jeńców wojennych zabranych u rozmaitych plemion afrykańskich i azjatyckich, wtrącali także swoich przestępców i zbrodniarzy.

Prawodawstwo starożytne nie ograniczało kary do jednego pokolenia, jak nowoczesne. Dzieci zbrodniarzy i występców zostawały już w kaście najniższej. W tej kaście następowało mieszanie się ras najróżnorodniejszych: murzyni, etjopi, koczownicy semiccy, syryjczycy, ludy Sahary—mieli tam swoich przedstawicieli.

Gdy dodamy do tego jeszcze stały napływ przestępców,

strącanych do kasty z całego państwa egipskiego, można sobie wyobrazić, że ta mieszanina, umocniona jeszcze pokoleniami dziedziczności, była wprost hodowlą na opak, hodowlą podczłowieka. Dziś już antropologja i kryminalistyka cytuje całe rodziny przestępców dziedzicznych, tymbardziej wszystkie złe cechy pomieszania się ras i skłonności do przestępstw dziedziczyły i utrwaliły się w zamkniętej kaście starożytnej.

Straszne położenie tych ludzi, traktowanych jak zwierzęta doprowadzało do wybuchów i rewolt. W jednej z tych rewolt część tych półludzi z przewagą koczowników semickich zdołała umknąć w pustynię arabską i oni to byli początkiem rasy żydowskiej. Można sobie wyobrazić, jak ogromnie skażoną rasę (antropologicznie) wynieśli żydzi z Egiptu. Deformacja czaszki powstała ze zmieszania ras o różnym wskaźniku czaszkowym, następnie dopływ krwi n e g r y c k i e j i olbrzymi procent zbrodniarzy i potworów utrwalonych dziedzicznie, wytworzył typ żyda, człowieka sztucznego, nienormalnego, od dziesiątków pokoleń żyjącego pod batem, jak bydło juczne. Pracując ciężko, jako niewolnicy, kasta ta nie żyła jednak bezpośrednio z przyrodą, co tak znakomicie wpływa na rasę ludzką.

Wydostawszy się na wolność, zmuszeni do walki z przyrodą w pustyni, żydzi chcieli wracać do Egiptu.

Mojżesz, ich przywódca i kapłan, z trudem ich od tego powstrzymał. Pracując ciężko w Egipcie, mieli zapewniony stały choć nędzny byt, na wolności musieli polegać na sobie w walce z przyrodą. Dziś często zdarza się, że więźniowie po dłuższem zamknięciu, zupełnie stają się niezdolni do życia. Ta sztuczność pochodzenia żydów, odsunięcie ich od życia z przyrodą, połączone z degeneracją rasy, odziedziczenie instynktów antyspołecznych oraz stały dopływ elementów przestępczych, i wszystko przypieczętowane dziesiątkami a może setkami pokoleń—stworzyło naród sztuczny, nienormalny, naród kastę, naród homunculus, oderwany od matki przyrody. Wydostawszy się na wolność, żydzi odrazu obsiedli jak szarańcza inne narody, zajmując zawody lekkie i manewrując z prawodawstwem. Jeszcze egzystowało państwo żydowskie, a już wielkie ilości żydów były rozsypane po całym świecie. Jch ojczyzna była tylko pied à terre.

Dalsza historja żydów jest znana i losy sprzyjały dalszemu mieszaniu się rasy żydowskiej. W Babilonie nasiąkli elementem kaukazkim, hinduskim i prawdopodobnie mongolskim. Wędrówka żydów wraz z arabami, podczas podboju państwa Bizantyjskiego przez mahometan wzdłuż Afryki, sprzyjała nasiąkaniu krwi murzyńskiej. Niewielka ilość żydów w stosunku do

otoczenia, życie w rozproszeniu a jednocześnie zamknięcie w gettach, były przyczyną, że nawet niewielka ilość małżeństw mieszanych (np. przez kupno czarnych niewolnic), już stanowiła o czystości rasy. Odrębne getta żydowskie po paru pokoleniach stawały się, jak gdyby odrębnemi rasami. Wsobność małżeństw (w małych społeczeństwach jest to zasadą niemal), utrwalała cechy nabyte i potęgowała skłonność do chorób nerwowych i umysłowych.

Prof. Krzywicki w swojej „Antropologji" przytacza, że u badanych kilkuset żydów warszawskich znalazł kilkanaście odrębnych typów antropologicznych, nie wyłącza ąc mongołoidalnych i negryckich. Czy może być normalnym naród, z którego kilkuset osobników, wziętych na chybił trafił, należą do kilkunastu ras antropologicznych?

Gdy postawimy w rzędzie kilkunastu pierwszych lepszych żydów, to uderza nas ich typ żydowski. Lecz na czem on polega? Przedewszystkiem na deformacji kości czaszkowych i asymetrji kości twarzowych. Mówią, że żyda poznaje się po nosie, jest to błąd; nos jest rzeczą podrzędną, główną są kości czaszki Przedewszystkiem żydzi między sobą zupełnie nie są podobni, żadnego typu nie mają, ich typ to wogóle wyróżnia się asymetrją (nienormalnością), i tym właśnie podobieństwem wszystkie typy żydowskie łączą się od negryckich do mongołoidalnych i innych.

Większość niemowląt u nas mieszanych, posiada mniejszą lub większą asymetrję czaszki, z latami deformacja ta ustępuje. Otóż u niemowląt żydowskich asymetrja głowy jest niezmiernie rozwinięta, z latami zmniejsza się nieco, lecz deformacja nie ustępuje. Niema wprost żyda, który miałby normalny kształt głowy, symetryczne kości twarzowe.

W patologji czaszki żydowskiej należy szukać nienormalności żydowskiego ducha.

W ostateczności widzimy, że żydzi są rasą nawskroś sztuczną, zawdzięczającą swe istnienie gospodarczo-prawnym obyczajom starożytnego Egiptu, są mieszaniną ras z wielką przymieszka żywiołów aspołecznych (przestępczych), oderwaną zupełnie od życia i walki z przyrodą, a wszystko to przypieczętowane dziedzicznością setek pokoleń wsobnych małżeństw.

Czego można oczekiwać od takiej „rasy". Oczywiście wszystkiego najgorszego. Nie chodzi narazie o żydów, chodzi o nas, o naród polski. Żydzi pałają nienawiścią ludzi chorych do nas i do naszego kraju. Jak furjat rzuca się na dozorczynie, która przynosi mu pożywienie, tak naród żydowski kąsa nas i chce znisz-

czyć. Za wszystkie krzywdy, które żydzi ponieśli od obcych i to setki i tysiące lat temu, my mamy zapłacić.

Nie myśmy niszczyli rasę żydowską, przez wnoszenie do niej elementów zbrodniczych. Nie myśmy włóczyli ich do Babilonu. Nie myśmy burzyli ich świątynie w Jerozolimie, ani palili ich na stosach w Hiszpanji. Nie myśmy gromili ich getta w Niemczech.

Lecz żydzi, jak wszyscy nienormalni, mszczą się tam gdzie mogą, odbijają na słabszym. Wiemy co zrobili z Rosją. Obłąkani zniszczyli największe państwo na świecie, które mogłoby, przy pewnych reformach, przodować kulturze. Zniszczyli bez żadnej dla siebie korzyści, bo masy żydowskie muszą uciekać stamtąd w obawie zemsty ludności.

Najniebezpieczniejsi są ci żydzi, którzy oderwali się od getta i noszą nazwę tak zw. cywilizowanych. Getto i zamknięcie się w nim żydów, jest swojego rodzaju otorbieniem, podobnem do zwapniałego otorbienia miejsc zarażonych przy suchotach. Otorbienie zabiera wprawdzie pożywienie zdrowym tkankom, ale bezpośrednio nie grozi organizmowi. Dopiero gdy otorbienie pęknie, jak u nas w Galicji, bakterje rzucają się na organizm i mogą go zniszczyć.

Żyd w getcie żyje życiem specjalnem, pogrążony w barbarzyńskiej ideologji i mało miesza się do wewnętrznego życia organizmu, w którym żyje. Zabiera tylko miejsce. Dopiero żyd cywilizowany staje się bakterją „in statu nascendi" niebezpieczną i niszczycielską.

Cywilizacja nowoczesna działa na narody i jednostki wyszłe wprost z barbarzyństwa, jak narkotyk. Jest to zbyt silna trucizna dla organizmów nieprzyzwyczajonych. Aby ją znieść, trzeba na to pokoleń. Dzisiejsza Rosja i Chiny są przykładem jak fatalnie działa cywilizacja nowoczesna na narody nieprzygotowane. Zupełnie podobnie działa ona na żydów. Żyd wyszedłszy z barbarzyńskiego getta i w jednym pokoleniu (dzięki bogactwu) dostawszy się na szczyty kultury, traci głowę i szaleje z pychy, że tak łatwo mu to wszystko przyszło.

Nie znając podstaw cywilizacji (zasady moralne, religijne, ciągłość historyczna, ciągłość prawna, karność jednostki, praca produkcyjna, opanowanie instynktów), bierze całą cywilzację powierzchownie, pianę cywilizacji uważa za cywilizację samą. Nic dziwnego, że ze spokojnem sumieniem podcina pnie i korzenie (religja, prawo) sądząc, że drzewo stać będzie dalej, a on utrzyma się na gałęziach. Typowe postępowanie obłąkanego.

Żydzi, zniszczywszy Rosję, sami z niej uciekają, bo nie mają

tam środków do utrzymania się. Żyd widzi w cywilizacji tylko sposób materjalnego użycia, dla niego istnieje tylko tynk kultury. Użycie, pieniądze, blichtr, moda, krzykliwe hasła, zewnętrzność i forma, to jedynie żyda interesuje.

Nieznany mu jest głęboki nurt duchowy, którym naprawdę żyję cywiiizacja. Idee religijne i altruistyczne, ciągle zdobyzce prawne, stały postęp wiedzy, a przedewszystkiem powolne lecz bezustanne wydobywanie się natury ludzkiej ze zwierzęctwa i zamiana więzów fizycznych na więzy moralne (własnych sumień),— to wszystko żydowi jest nieznane i niepotrzebne.

On żyje dniem dzisiejszym, jak każdy nienormalny. Te głębokie zasady cywilizacji żyd niszczy i depcze, jak małpa niszczy plantacje bananów, byle najeść się do syta.

Jeżeli nawet można by znaleźć między żydami jednostki zupełnie normalne, to żydzi jako całośc, jako naród i rasa w rodzinie ludów, są szkodliwym szaleńcem.

Gdzie przejdzie żyd—tam giną lasy, obezrybiają się rzeki, ziemia staje się jałowa, bo wyciśnięta jak cytryna, ludność pozbawiona środków i zubożona, domy zamienione w rudery, fabryki w wytwórnie tandety, handel w oszustwo, rodzina idzie w rozsypkę, kościół pustoszeje, karczma się zapełnia, literatura i sztuka stają się nędzną budą jarmarczną, życie publiczne zamienia się w korupcję, stosunek płci w prostytucję. Biada narodom, które nie poznały się na szaleńcach, lub poznały się za późno. (Przyp. Red. „Nędza Galicji“ napisana przez S. Szczepanowskiego odpowiada w znacznej części powyższym stosunkom).

Sławny psycholog-psychiatra Lombroso napisał dwa dzieła „Geniusz i obłąkanie“ i „Zbrodniarz i obłąkany“.

Otóż podług niego żydzi w swej większości, są daleko bliżsi zbrodni, niż genjalności. Trzeba niesłychanego splotu wypadków, nieprawdopodobnego zestrzelenia poszczególnych zjawisk, rasy,uzdolnień, wychowania ect., żeby mógł powstać genjusz. Tymczasem dla powstania zbrodniarza trzeba b. mało rzeczy. Dlatego rasa, stojąca na progu obłąkania, daje wielką ilość zbrodniarzy, a bardzo nikłą genjuszów.

Podziw bierze, gdy się pomyśli, że naród, który od kilku pokoleń cieszy się całkowitem równouprawnieniem, który zebrał największe bogactwa świata, który zapełnia uniwersytety w niesłychanym procencie, tak mało wydał ludzi genjalnych. Dość porównać żydów ze szwedami lub norwegami.

Zato włosy powstają na głowie, gdy się zajrzy do statystyki kryminalnej. Są przestępstwa, w których żydzi stanowią niemal 100% wykonawców. Oszustwo, handel żywym towarem, fałszo-

wanie pieniędzy, fabrykacja potajemna wódki, koniokradztwo ect.—to są zawody narodowe żydów.

Jest jeszcze jeden naród, który trudno zaliczyć do narodów normalnych, są to cyganie. U nas jest ich tylko kilka tysięcy, gdyby jednak było ich 4 miljony, czy możnaby pomyśleć bez skutków niebezpieczeństwa dla kraju, o ich absolutnem zrównaniu w prawach z ludzkością osiadłą?

Otóż to samo ma się z żydami. Kto wie, czy nie są oni jeszcze gorsi i niebezpieczniejsi. Amerykanie zarzucają nam, że jesteśmy antysemitami, my zarzucamy amerykanom, że prześladują murzynów. Oni nie znają żydów—my nie znamy murzynów. Być może jest to tylko prosta obrona rasy.

Taką samą obronę rasy, należy zorganizować przed żydami. Nie trzeba żydów nienawidzieć—jest to nonsens. Czyż można nienawidzieć chorego, choćby ten chory był niebezpieczny? Należy się przed żydami odgrodzić, internować ich całkowicie moralnie i społecznie. Nie można mieć stosunków z szaleńcami, bo to jest niebezpieczne.

Należy ich, ile możności, wtłoczyć w getto, bo tam są oni najmniej niebezpieczni. Należy ograniczyć do minimum w zakładach naukowych, odgrodzić wszędzie tam, gdzie się stykają z młodzieżą polską. Niedopuszczać do żadnych stanowisk w wojsku, administracji i sądownictwie. Ograniczyć, ile możności, a najlepiej zerwać wszystkie stosunki handlowe. Wyprzeć z literatury i dziennikarstwa. Młodzież polską uczyć i przestrzegać przed żydami.

Żyd, jak każdy nienormalny, ma niesłychany perwersyjny spryt, oraz zdolności naśladowcze i symulacyjne. W tym leży cała jego siła. Nie umiejąc oddziaływać na przedmioty, na przyrodę, jego chory mózg stara się oddziaływać na umysły ludzkie. Na umysły, które nie pojmują niebezpieczeństwa.

Temu należy położyć koniec. Gdy każde dziecko polskie i każdy młodzieniec będzie doskonale przestrzeżony przed żydami, gdy będzie on traktować żydów jako ludzi chorych i nieobliczalnych, gotowych go wszelkich szkaradzieństw, wtedy siła żydów upadnie.

Żydów należałoby leczyć, gdy to jest niepodobieństwem, należy się od nich odgrodzić.

DRUKARNIA
„REDUTA"
WARSZAWA
TRAUGUTTA
№ 3
TELEF. 40-39